

GRZEGORZ GOŁĘBIEWSKI

**KPT. INŻ. ALBERT de BURÉ –
FRANCUZ W OBRONIE PŁOCKA W 1920 r.**

Jednym z najbardziej zasłużonych obrońców Płocka w 1920 r. był – pochodzący z Francji – kpt. inż. Albert de Buré. W 1919 r. wraz z Armią gen. J. Hallera przyjechał do Polski, tu ożenił się z Polką i wstąpił do Wojska Polskiego. Ponieważ zachowało się nieco materiałów, dotyczących jego osoby, spróbujmy przybliżyć jego sylwetkę i zasługi w obronie miasta.

1. Przygotowania do obrony Płocka

W pierwszych dniach sierpnia 1920 r. do Płocka zaczęli docierać uchodźcy z terenów zajmowanych przez wojska bolszewickie. Szczególnie duża ich ilość napłynęła do miasta w niedzielę 8 sierpnia 1920 r. W oparciu o własne przeżycia zaczęli rozsiewać defetystyczne wizje bliskiego ataku rosyjskiego, podając budzące grozę przykłady zachowania się żołnierzy Armii Czerwonej. Plotki o zbliżaniu się nieprzyjaciela spowodowały wybuch powszechnej paniki w poniedziałek 9 sierpnia. Za Wisłę uciekali już nie tylko uchodźcy, ale także mieszkańcy miasta, a starosta Franciszek K. Morawski zarządził ewakuację urzędów.

10 sierpnia żaden atak nie nastąpił, więc nastroje się uspokoiły i znaczna część mieszkańców wróciła do miasta. Równocześnie wyjaśniło się, że w okolicy Płocka rzeczywiście operował konny oddział bolszewicki, rozбитo w nocy 9/10 sierpnia przez szwadron Tatarskiego pułku ułanów¹.

Mimo uspokajających deklaracji płocczanie coraz głośniejszy zaczęli się domagać jak najszybszego wybudowania umocnień, zabezpieczających przed spodziewanym atakiem nieprzyjaciela². W tej sytuacji władze wojskowe nakazały wznoszenie okopów wokół Płocka. Ich autorem był kierownik robót fortyfikacyjnych odcinka Płock, kpt. inż. Albertem de Buré z Grupy Fortyfikacyjnej Nr 10. - Francuz, który przybył do Polski w 1919 r. wraz z oddziałami Armii Polskiej gen. Józefa Hallera. Szybko ożenił się z Polką i traktował Polskę jak drugą ojczyznę. Był doświadczonym oficerem, bo miał doświadczenia z walk nad Sommą i pod Verdun w czasie I wojny światowej³.

¹ K. Modliński, *Precz z tchórzostwem i paniką*, „Kurier Płocki”, 1920, nr 185 z 10 sierpnia, s.1; *Panika*, „Kurier Płocki”, 1920, nr 187 z 12 sierpnia, s.3; V. B. Jedigar, *Zarys historii wojennej Tatarskiego Pułku Ułanów imieniem Pułkownika Mustafy Achmatowicza*, Warszawa 1933, s.39; *Obrona Płocka w sierpniu 1920 roku w listach Marii Macieszyny*, cz.I, listy z 10 i 11 sierpnia 1920 r., oprac. G. Gołębiowski, „Notatki Płockie”, 1997, nr 2, s.34 – 35.

² *O oszańcowaniu Płocka*, „Kurier Płocki”, 1920, nr 187 z 12 sierpnia, s.3; *W sprawie oszańcowania Płocka*, „Kurier Płocki”, 1920, nr 189 z 13 sierpnia, s.2.

³ A.Grzymała – Siedlecki, *Obrona Płocka*, „Tygodnik Ilustrowany”, nr 40 z 2 października 1920, s.760.

Kpt. A. de Buré 12 sierpnia 1920 r., powołując się na zarządzenie wojewody warszawskiego Władysława Sołtana z 27 lipca 1920 r., zwracał się do starosty plockiego „o wydanie rozporządzenia, aby wszyscy technicy miasta Płocka oraz technicy zajęci przy budowie kolei Kutno – Płock stawili się jutro [tj. 13.08.1920 r. – G.G.] o godz. 7 rano w Szef.[ostwie] Fort.[yfikacji] Odc.[inka] Płock, ul. Misjonarska do mojego rozporządzenia”⁴.

W rezultacie prezydent miasta inż. Antoni Michalski polecił rozplakatować stosowne obwieszczenie. Ponieważ do pracy zaczęli też zgłaszać się cywile, redakcja „Kuriera Płockiego” kierowała ich także do kierownika robót fortyfikacyjnych, urzędującego w Komendzie Placu przy ul. Misjonarskiej 13⁵.

Aby uspokoić nastroje, na polecenie miejscowego dowództwa wojskowego 13 sierpnia na słupach ogłoszeniowych pojawiły się plakaty, zatytułowane „Ludu plocki! Nie obawiaj się niczego! Miej odwagę w sercu i spokojną rękę”. Był to wywiad, jaki dziennikarz „Kuriera Płockiego” K.Bolesta – Modliński przeprowadził z kpt. inż. A. de Buré, który przekonywał, że „wieści, które tej nocy nadeszły do Płocka są zgoła przesadzone i bezzasadne”. I dalej mówił dziennikarzowi, że „tak długo, jak pozostanie w Płocku, miasto nasze i prawy brzeg Wisły nie zostaną opuszczone i że gdy będzie miał do rozporządzenia 700 ludzi, choćby zbrojnych tylko w fuzje i dubeltówki, ani jednego bolszewika nie dziś, nie za miesiąc, ale nigdy, nie wpuści!”

Powołując się na przykład zaangażowania Francuzów w obronę w czasie I wojny światowej, oburzał się na ucieczkę plockan za Wisłę oraz brak chętnych do pracy przy okopach: „Jest pożałowania godnym, iż do sypania szanćów mimo wysokiej zapłaty⁶ trzeba ludzi zmuszać siłą i rekwirować ich ręce i ich chęć do pracy dla Ojczyzny. To jest wprost niesłychane, aby ludzie, którzy śpiewają »Nie rzucim ziemi, skąd nasz ród!«, w których sercu tkwi choćby odrobina patriotyzmu, kryli się i uciekali, gdy wzywa się ich do pracy przy okopach. Na szanće! Do okopów, a nie do ucieczki! Oto co powinniśmy czynić, gdy nadejdą do nas jakieś płochliwe wiadomości”⁷.

Według Marii Macieszyny mówił: „Ja waszą Wisłę więcej kocham od was, nie bronicie się wcale, a uciekacie. Należałoby ze 3 uciekinierom palnąć w łeb i wstrzymać od razu tę nawałę”⁸.

Pod kierunkiem kpt. A. de Buré zaczęło się kopanie rowów i wykonywanie innych zapór na przedpolu miasta. Jednak mimo korzystnych stawek wynagrodzenia, chętnych było niewiele. Trzeba było stosować swoiste „łapanki”, aby dostarczyć odpowiednią ilość osób. Straż Obywatelska miała za zadanie dostarczać ludzi do – jak to określono - „robót okopowych” oraz czynnie uczestniczyć w tych pracach, np. 15 sierpnia miały w tym brać udział dwa plutony SO⁹.

⁴ Archiwum Państwowe w Płocku (dalej – APP), Akta miasta Płocka, sygn. 23 042, odpis pisma kpt. A. de Buré do starosty z 12 sierpnia 1920 r. z załączonymi wcześniejszymi pismami Inspektora Robót Fortyfikacyjnych gen. Jana Wroczyńskiego z 24 lipca 1920 r. do ministra spraw wewnętrznych oraz zarządzeniem wojewody warszawskiego z 27 lipca 1920 r. dla starostów i prezydentów Włocławka, Płocka i Żyrardowa.

⁵ APP, Akta m. Płocka, sygn. 23 042, pismo starosty plockiego do Magistratu m. Płocka z 12 sierpnia 1920 r. i zarządzenie prezydenta A. Michalskiego; *Gdzie przyjmują do pracy w okopach*, „Kurier Płocki”, 1920, nr 190 z 14 sierpnia, s.2.

⁶ W powiecie plockim robotnikom niewykwalifikowanym płacono: mężczyźnie – 55 mk pl. dziennie, kobiecie – 40 mk pl. (*Wynagrodzenie za świadczenia wojenne*, „Kurier Płocki”, nr 208 z 29 sierpnia 1920, s.4).

⁷ Dział Zbiorów Specjalnych Biblioteki im. Zielińskich TNP (dalej: DZS BZ TNP), Wojna polsko – bolszewicka 1920 r. Polskie ulotki propagandowe i odezwy, sygn. 1789, odezwa *Ludu plocki*, k.4; zob. też: *Uspokojenie*, „Kurier Płocki”, nr 189 z 13 sierpnia 1920, s.2; W. Koński, *Echa obrony Płocka w sierpniu 1920 r. w ówczesnej prasie*, „Płocki Rocznik Historyczno – Archiwalny”, 1995, t.1, s.40-41.

⁸ *Obrona Płocka... w listach Marii Macieszyny*, list z 11 sierpnia 1920 r., s.35.

⁹ DZS BZ TNP, Straż Obywatelska 1920 – rozkazy, sygn. 1778, rozkaz Nr 6 z 11 sierpnia, Nr 9 z 15 sierpnia, Nr 10 z 16 sierpnia 1920 r.; T.Świecki, F.Wybult, *Mazowsze Płockie w czasach wojny światowej i powstania państwa polskiego*, Toruń 1932, s.358.

Jak pisał K.Bolesta – Modliński na łamach „Kuriera Płockiego” 12 sierpnia „dużo jest jeszcze mężczyzn, nienależących do Straży Obywatelskiej, a włączających się po mieście. Do okopów trzeba mieszkańców naganiać. Gdy ktoś zobaczy bolszewika, to zamiast udzielać informacji policji i wojsku – ucieka strachem ogarnięty”¹⁰. Wyjątkiem były płockie kobiety. Przykład dawały osoby z płockiego establishmentu, jak Maria Macieszyna, Halina Rutska, Jadwiga Kosmocińska, A. Olszowska, żona doktora Beczkowicza Jadwiga i inne¹¹.

Linia obronna przedmościa o długości ok. 6 km zaprojektowana przez A. de Buré biegła półkolem w odległości 1-1,5 km od miasta. Składała się z rowów strzeleckich oraz zasieków z drutu kolczastego. Drogi zamknięte były kozłami hiszpańskimi. Drugą linię obrony stanowiły barykady, zamykające wyloty głównych ulic i dróg na skraju miasta oraz niektóre ulice i skrzyżowania w samym mieście. Trzecią linię obrony przygotowano na lewym brzegu Wisły, wykonując wzdłuż wału ziemnego kolejne okopy. Ich uzupełnieniem były umocnienia wylotu mostu po obu stronach rzeki. Poza tym na moście przygotowano beczki ze smołą i naftą do jego podpalenia na wypadek, gdyby nieprzyjaciół podjął próbę przejścia na drugą stronę Wisły.

Od początku wartość tych pozycji obronnych – szczególnie pierwszej linii okopów – była poddawana w wątpliwość, i to zarówno przez żołnierzy, jak i pomagające im kobiety. Te opinie potwierdza Zygmunt Bohusz - Szyszko pisząc, że rowy strzeleckie nie były zamaskowane, w części północno – zachodniej zbyt płytkie, rowy łącznikowe niedokończone. Poza tym umocnienia nie uwzględniały warunków terenowych, zwłaszcza nad Wisłą, w pobliżu wąwozów, które w niedostatecznym stopniu były przykryte ogniem artylerii i ckm-ów¹².

Innego zdania był potem Adam Grzymała – Siedlecki, który powołując się na opinie oficerów pisał, że plan fortyfikacyjny Płocka był ”prawdziwym arcydziełem, zwłaszcza jako wybór terenu i dostosowanie rozpiętości okopów do liczby wojsk, przeznaczonej pierwotnie do bronięcia miasta”. Wszystko to zostało zniweczone przez działania załogi przedmościa 18 sierpnia rano i pozostawienie okopów nieobsadzonych¹³.

2. Udział kpt. Alberta de Buré w obronie miasta 18 sierpnia 1920 r.

I rzeczywiście, w momencie próby z takim wysiłkiem budowana linia okopów nie odegrała żadnej roli, choć nie była to wina ich autora, ale wyjścia wojska poza miasto. 18 sierpnia 1920 r. załoga przedmościa na rozkaz dowódcy 5 Armii gen. Władysława Sikorskiego wykonała natarcie na przedpole, zajmowane przez nieprzyjaciela. Wobec słabego rozpoznania zamiarów przeciwnika nacierający nie wiedzieli, że w tym czasie do Płocka od zachodu zbliżał się III Korpus Konny Gaj-chana Bżyszkiana. Spowodowało to całkowitą klęskę nacierających, szczególnie w okolicach Trzepowa. Przez nieobsadzone okopy żołnierze rosyjscy wdarli się do miasta, wywołując ogromną panikę i zamieszanie¹⁴.

Jedynie nieliczni oficerowie próbowali zatrzymać uciekających i zorganizować punkty oporu wobec nacierającego z impetem nieprzyjaciela. Był wśród nich kpt. A. de Buré. W

¹⁰ K.Modliński, *Bądźmy zawsze gotowi!*, „Kurier Płocki”, nr 187 z 12 sierpnia 1920, s.1.

¹¹ T. Świecki, F. Wybult, *Mazowsze Płockie w czasach wojny światowej i powstania państwa polskiego*, Toruń 1932, s.358; *Obrona Płocka ... w listach M. Macieszyny*, list z 14 sierpnia, s.36; A. M. Stogowska, *Te dzielne płocczanki*, „Płocki Rocznik Historyczno – Archiwalny”, 1995, t. I, s.66.

¹² Muzeum Mazowieckie w Płocku, Dział Historii, relacja Bolesława Jędrzejewskiego *Walka o Płock i w Płocku. Wspomnienia z odległych dni*, sygn. MMP/H/29, s.5; Dział Rękopisów TNP, relacja Jadwigi Śmieciuszewskiej, sygn. R.-537; Z. Bohusz – Szyszko, *Działania wojenne nad dolną Wisłą w 1920 r.*, Warszawa 1931, s.104; *Obrona Płocka ... w listach M. Macieszyny*, list z 14 sierpnia, s.36.

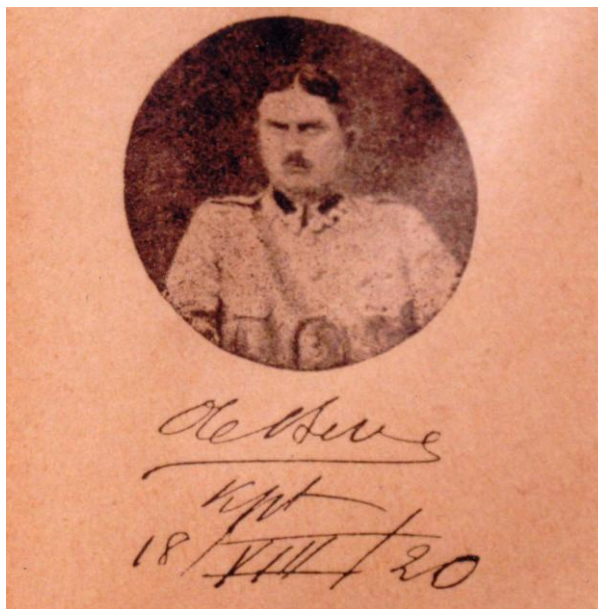
¹³ A. Grzymała – Siedlecki, *Obrona Płocka*, „Tygodnik Ilustrowany”, nr 40 z 2 października 1920, s.760.

¹⁴ Szerzej zob. – G. Gołębiowski, *Obrona Płocka przed bolszewikami 18-19 sierpnia 1920 r.*, Płock 2004, s.89 – 99.

momencie ataku bolszewickiego znajdował się w swojej kwaterze. Około godz. 16.00, gdy kozacy wpadli do miasta, nie czekając aż go całkowicie odetną, wyskoczył przez okno na podwórze, z zamiarem wydostania się z rejonu zajętego przez nieprzyjaciela¹⁵.

Według jego relacji wyglądało to następująco: „Kozacy wpadli do miasta, a ja chcąc się dostać do mostu musiałem wyskoczyć przez okno, personel ratując się [również] uciekł przez okno. Wszystkie ulice prowadzące do mostu były zajęte przez wroga lub pod jego ogniem. Udałem się do Komendy Miasta. Oficerowie żandarmerii oddali swoje oddziały pod moją komendę i mogłem dzięki tej pomocy oraz oddziału telefonistów konnych zająć okolice katedry i przeciąć kozakom drogę przez most.

Trzeba było z rewolwerem w rękę zmuszać piechotę do powrotu do walki. Major Mościcki pomagał mi w tym z całą energią. Posiłki były konieczne – most pod ogniem wroga. Zdołałem przejechać przez most z całą szybkością samochodem, gdy wracałam inżynier [Stanisław] Berezowski, który mi dobrowolnie towarzyszył został ciężko ranny w nogę i zmarł 20-go bm. [...]”¹⁶. Mogłem w ciągu nocy sprowadzić posiłki i wznowić dostęp do mostu. [...]”¹⁷.



Fot. 1. Kpt. A. de Buré

Mniej szczęścia miał jego adiutant sierż – kadet Stanisław Broszkiewicz. Około godz. 15.30 na rogu ul. Tumskiej i Szerokiej dostał się do niewoli i poprowadzony przez żołnierzy rosyjskich w stronę Nowego Rynku zaginął w niewyjaśnionych okolicznościach¹⁸.

¹⁵ Dział Rękopisów TNP, Relacje świadków wydarzeń w Płocku 18-19 sierpnia 1920 r., spisane przez M. Macieszynę, sygn. 633, relacja Betleyów.

¹⁶ Jak się potem okazało śmierć inż. S. Berezowskiego była wynikiem niedbalstwa pchor. Jakuba Magalifa, prowadzącego jeden z punktów opatrunkowych, ponieważ ranny nie otrzymał na czas pomocy lekarskiej i zmarł wskutek wykrwawienia się (*Prawo i sąd. Szakale na pobojowisku*, „Rzeczpospolita”, 1924, nr 4 z 4 stycznia, s.6; przedruk - *Echa obrony Płocka*, „Dziennik Płocki”, 1923, nr 6 z 7 stycznia, s.3).

¹⁷ Centralne Archiwum Wojskowe w Warszawie (dalej – CAW), akta odznaczeniowe kpt. A. de Buré, sygn. VM – 96-9455, odpis raportu kpt. de Buré „Wydarzenia zasłę w Płocku dnia 18-19 sierpnia 1920 r.”. Gwoli prawdy należy dodać, że kpt. A. de Buré nie był jedynym, który przedarł się przez most i sprowadził posiłki. Podobne zadanie wykonali ppor. Feliks Waluszewski i - na własną prośbę - członek Straży Obywatelskiej, 15-letni Jan Wichrowki (CAW, akta odznaczeniowe J. Wichrowskiego, sygn. KW – 132/W – 1063, relacja gen. M. Osikowskiego z 17 kwietnia 1921 r.)

¹⁸ „Kurier Płocki”, 1920, nr 211 z 7 września, s.1.

Dzięki odwadze i determinacji garstki oficerów i cywili oraz kilkudziesięciu żołnierzy natarcie nieprzyjaciela zostało zatrzymane i stopniowo obrońcy zaczęli odzyskiwać teren. Poza powstrzymywaniem uciekających i organizowaniem obrony kpt. A. de Buré wykonywał także akcje zaczepne. Na czele zebranej grupy żołnierzy przeszedł z ulicy Mostowej przez mieszkanie Różańskich w budynku Towarzystwa Wzajemnego Kredytu przy ul. Kościuszki i skutecznie zaatakował żołnierzy rosyjskich, zajmujących pobliski odwach przy pl. Kanonicznym. Ten ważny budynek znowu znalazł się w polskich rękach. W nocy nadeszły posiłki, a rano 19 sierpnia ruszyło polskie kontrnatarcie, które wyrzuciło nieprzyjaciela z miasta¹⁹.

Jednak psychoza strachu przed powrotem nieprzyjaciela utrzymywała się w mieście jeszcze przez kilka dni. Przykładem może być panika, jakiej na fałszywą wiadomość o ponownym pojawieniu się bolszewików pod Płockiem ulegli 19 sierpnia po południu ułani z pułku jazdy tatarskiej. Z dobytymi szabłami, strzelając z karabinów galopowali ulicami miasta w kierunku mostu, wywołując popłoch i panikę, którym uległa część żołnierzy z innych formacji i ludność cywilna.

Według relacji Stefana Rutskiego uciekających żołnierzy powstrzymał kpt. A. de Buré, który „postawił w Radziwiu karabin maszynowy i zagroził strzałami, i to dopiero powstrzymało panikę”²⁰.

Jednak relacje zebrane po tym niechlubnym wydarzeniu przez gen. M. Osikowskiego nie potwierdzają tego faktu, choć S. Rutki wyraźnie pisze o panice „na drugi dzień, tj. 19 o godzinie 6”. Sprawa pozostaje więc otwarta²¹.

3. Uhonorowanie zasług kpt. Alberta de Buré w obronie miasta

Pierwszym, który docenił zasługi kpt. A. de Buré w obronie Płocka był dowódca Grupy Dolnej Wisły gen. Mikołaj Osikowski, który spotkawszy go 19 sierpnia pochwalił go, pocałował w podziękowaniu za jego postawę i obiecał przedstawić do odznaczenia orderem *Virtuti Militari*²².

W ciągu kilku następných dni jego czyny stały się w mieście powszechnie znane z relacji świadków i artykułów prasowych. 21 sierpnia 1920 r. gen. M. Osikowski – oddając dowództwo Grupy gen. Ignacemu Lasockiemu - w wydanej odezwie do oficerów, żołnierzy i ludności cywilnej Płocka i Włocławka wśród najbardziej zasłużonych wymienił także kpt. A. de Buré²³.

Innym przykładem mogą być wspomnienia właściciela majątku Zdziary k/Płocka Bolesława Zdziarskiego. Kiedy 3 dni po odparciu nieprzyjaciela pojechał do miasta dowiedzieć się, co się tam działo, opowiadano mu, że gdy resztki pozostałego w Płocku wojska uciekały w kierunku mostu „wstrzymane były przez oficera francuskiego, oficera Mościckiego i garstkę żandarmów i cywilnych [...]”²⁴.

Kilka dni później, na podstawie składanych relacji „Kurier Płocki” z uznaniem pisał: „Niezwyczajną przytomność umysłu i odwagę wykazał również kierownik fortyfikacji miasta kapitan de Buré, który przyczynił się znakomicie do obrony mostu, kilkakrotnie przejeżdżając

¹⁹ Dział Rękopisów TNP, Relacje świadków..., sygn. 633, relacja Betleyów; *Obrona Płocka ... w listach M. Macieszyny*, list z 23 sierpnia 1920, „Notatki Płockie”, 1997, nr 2, s.38; G. Gołębiwski, op. cit., s.99 – 110, 124 – 128.

²⁰ Dział Rękopisów TNP, Relacje świadków..., sygn. 633, relacja S. Rutskiego.

²¹ Szerzej na ten temat zob. – G. Gołębiwski, *Niechlubny epilog udziału Tatarskiego pułku ułanów w obronie Płocka*, „Notatki Płockie”, 1996, nr 2, s.26 – 29.

²² CAW, Akta odznaczeniowe A. de Buré, sygn. VM – 96-9455, odpis relacji kpt. A. de Buré „Wydarzenia zaszły w Płocku dnia 18-19 sierpnia 1920 r.”.

²³ *Podziękowanie dowódcy Grupy Operacyjnej*, „Kurier Płocki”, 1920, nr 197 z 22 sierpnia, s.1.

²⁴ B. Zdziarski, *Pamiętnik Ziemi Płockiej*, Płock 1923, s.11.

pod strzałami i organizując żołnierzy do obrony przyczółka. Kapitan de Buré brał osobisty udział w walce od początku do końca. Przedstawiony też został do orderu >Virtuti Militari<”²⁵.

Wymieniony został także w pożegnalnym rozkazie dowódcy przedmościa plockiego mjr. J. Mościckiego, po likwidacji przyczółka mostowego 25 sierpnia 1920 r. We fragmencie mu poświęconym czytamy: „Za przygotowanie terenu fortyfikacyjnego dookoła miasta i w samym mieście należy się podzięka p. kpt. de Buré, za jego energiczne i sumienne zajęcie się taką ważną sprawą”²⁶.

Zastanawiające, że J. Mościcki dziękował mu nie za opanowanie paniki i organizowanie obrony, ale za prace fortyfikacyjne wokół miasta i w mieście, które 18 sierpnia tylko częściowo okazały się przydatne.

Tymczasem - niezależnie od deklaracji gen. M. Osikowskiego - „grono osób poważnych” podjęło zabiegi mające na celu odznaczenie go za postawę w czasie walk w Płocku. Zrodziła się nawet myśl, aby Rada Miasta przyznała mu tytuł Honorowego Obywatela m. Płocka. Wzorem miało być przyznanie podobnego tytułu przez Radę Miasta Warszawy gen. Maximowi Weygandowi. Jednak chyba na pomysłę sprawa się zakończyła, bo tego typu wnioski nie wpłynęły pod obrady plockiej Rady Miasta²⁷.

25 sierpnia 1920 r. por. M. Pierwocha – Połomski z 6 pp Leg. poświęcił mu nawet swój wiersz zatytułowany „Do Francji” – „za Jego waleczność i dzielną obronę Płocka”. Drukowany w „Kurierze Płockim” wiersz na pewno nie należy do arcydzieł poezji, jednak warto go tu zacytować:

„Cześć Ci Francjo, Siostrzyco droga!
Ty, pomagając nam zwalczać wroga
Co najdzielniejsze ślesz swoje syny
Po nową sławę – polskie wawrzyny.

A każdy z synów dobrze rozumie
Że mu nie wolno zginąć w tłumie,
Że w każdej chwili, w każdej potrzebie
Musi, jak rycerz, zważać na siebie.

Tam, gdzie potrzeba, wspomaga radą,
Gdy niebezpiecznie, zadzwoni szpada,
Męstwo podtrzymać umie słabnące,
Sam jeden gotów iść na tysiące.

I tak ukochał tę naszą sprawę,
Jak bohaterów rodzinnych sławę.
A swą Ojczyznę i Polskę razem
Jednym zaczyna łączyć wyrazem.

Hołd ci więc, Francjo, za czynów dzielność!
Nagroda twoją – ich nieśmiertelność,
Serc naszych wdzięczność i pieśń o czynie,

²⁵ *Echa krwawych walk w Płocku*, „Kurier Płocki”, 1920, nr 199 z 25 sierpnia 1920, s.2.

²⁶ Dział Rękopisów TNP, Spuścizna po M. Rościszewskiej, sygn. 535, rozkaz mjr. J. Mościckiego z 25 sierpnia 1920 r.; także – „Kurier Płocki”, 1920, nr 205 z 31 sierpnia, s.1.

²⁷ APP, Akta Rady Miasta, protokoły posiedzeń RM za r. 1920, sygn.22 087; *Uznanie zasług*, „Kurier Płocki”, 1920, nr 200 z 26 sierpnia, s.3.

Póki lechicka mowa nie zginie”²⁸.

Wkrótce jego sława dotarła do prasy ogólnopolskiej. Wśród najbardziej zasłużonych obrońców Płocka wymienił go ppłk lek. Felicjan Sławoj Składkowski, który w artykule w „Żołnierzu Polskim” pisał: „Do liczby najżarliwszych obrońców miasta należał również Francuz z urodzenia, obecnie obywatel i oficer polski, kpt. de Buré [w tekście – de Brire – G.G.]. Miał za zadanie prowadzenie robót fortyfikacyjnych przyczółka, ale co chwila zjawiał się wśród walczących, nakłaniając ich do męstwa i wytrwania”²⁹.

Wspomniał o nim także znany literat, a wtedy korespondent wojenny Adam Grzymała – Siedlecki. Po swoim pobycie w Płocku w obszernym artykule w „Rzeczypospolitej”, przedrukowanym potem w „Kurierze Płockim” i w rozszerzonej wersji w „Tygodniku Ilustrowanym”, pisał, że jednym z jego rozmówców był kpt. A. de Buré “[...] oficer armii francuskiej, hallerczyk, kandydat na zawziętego Polaka”³⁰. Chwalił go także za przygotowanie linii okopów, mimo że nie zatrzymały czerwonoarmistów, co jednak nie było jego winą³¹.

W nawiązaniu do tekstów A. Grzymały – Siedleckiego ks. Ignacy Lasocki również przypomniał zasługi dzielnego Francuza, „który, jak naoczni świadkowie zeznają, brawurowo pod kulami prowadził żołnierzy i napędzał uciekinierów do obrony”³².

Zgodnie z wcześniejszymi głosami i opiniami świadków wydarzeń 18-19 sierpnia 1920 r., sugerującymi odznaczenie kpt. A. de Buré orderem Virtuti Militari, temat podjął jego bezpośredni przełożony. Był nim kierownik Grupy Fortyfikacyjnej Nr 10 mjr inż. Ożyński, który we wniosku do szefa Sekcji Inżynierii i Saperów II Departamentu MSWojsk. pisał, że „podczas całego czasu ciężkich walk o PŁOCK kpt. DE BURÉ spełniał nie tylko swój obowiązek, ale swym dzielnym i pełnym poświęcenia zachowaniem przyczynił się do uratowania miasta

Przejeżdżając samochodem przez most pod ogniem, udaje się do taktycznego dowódcy odcinka z prośbą o posiłki. [...] W czasie ciemności udaje mu się przeprowadzić posiłki i uwolnić dostęp do mostu.

Ponieważ kpt. DE BURÉ należała się prawdopodobnie już dawniej ranga Majora, a tylko z nieznanых powodów nie został zaawansowany, Kierownictwo Grupy Fortyfikacyjnej stawia wniosek podniesienia kpt. DE BURÉ do rangi Majora i przedstawienia go do odznaczenia VIRTUTI MILITARI”³³.

Wniosek dodatkowo poparł były dowódca Grupy Dolnej Wisły gen. M. Osikowski, pisząc, że „kpt. DE BURÉ kierował pracami fortyfikacyjnymi z ogromną gorliwością i sumiennnością. W czasie napadu bolszewickiego na PŁOCK stawał w pierwszych szeregach, pomagając pod każdym względem D-cy odcinka PŁOCK. Pełen energii, inicjatywy i zimnej krwi przyczynił się wielce do odniesionego następnego dnia sukcesu, dając swym osobistym męstwem dobry przykład żołnierzowi”³⁴.

Zapewne skutkiem tych opinii był awans Alberta de Buré do stopnia majora, ogłoszony już 1 września 1920 r.³⁵. Jednak nie był to jedyny problem, bowiem 8 września kończył mu się kontrakt w Armii Polskiej, a jego starania o przyjęcie do Wojska Polskiego na

²⁸ „Kurier Płocki”, 1920, nr 205 z 31 sierpnia, s.2.

²⁹ S. Składkowski, *Płock (dokończenie)*, „Żołnierz Polski”, 1920, nr 152 z 2 września, s.3.

³⁰ A. Grzymała – Siedlecki, *Z pielgrzymki do Płocka*, „Tygodnik Ilustrowany”, nr 39 z 25 września, s.743; W. Koński, op. cit., s.35, 44-45. W artykule w nr 39 „Tyg. Ilustr.” znalazło się także zdjęcie A. de Buré (s.741).

³¹ A. Grzymała – Siedlecki, *Obrona Płocka*, „Tygodnik Ilustrowany”, nr 40 z 2 października, s.760.

³² ks. I. Lasocki, „*Obróńcy Płocka*”, „Kurier Płocki”, 1920, nr 214 z 11 września, s.2; W. Koński, op. cit., s.35.

³³ CAW, Akta odznaczeniowe kpt. A.de Buré, sygn. VM – 96-9455, odpis pisma mjr. inż. Ożyńskiego z 24 sierpnia 1920 r. do MSWojsk.

³⁴ CAW, ibidem, odpis fonogramu gen. M. Osikowskiego do mjr. Ożyńskiego (b.d.).

³⁵ „Dziennik Personalny MSWojsk.”, 1920, nr 33 z 1 września, poz. 792, s.799.

stałe pozostawały bez odpowiedzi. Dlatego zwrócił się do szefa Kierownictwa Inżynierii Francuskiej Misji Wojskowej w Polsce gen. Charriou, który interweniował prawdopodobnie u ministra spraw wojskowych gen. Kazimierza Sosnkowskiego. W liście z 1 września 1920 r. prosił o przyspieszenie wyjaśnienia sprawy swego rodaka, „który tak walecznie zachował się w Płocku [i] skarży się, że zapomniano o nim aż do dnia dzisiejszego, podczas gdy inni byli od niego szczęśliwsi, nie mając do tego większych praw od niego”³⁶.

W odpowiedzi gen. K. Sosnkowski w rozkazie dziennym MSWojsk. Nr 218 z 16 września 1920 r. podkreślił zasługi saperów z Grupy Fortyfikacyjnej Nr 10 w powstrzymaniu nieprzyjaciela we Włocławku i Płocku. Wśród najbardziej zasłużonych wymienił kpt. A. de Buré, przedstawionego „za wybitną inicjatywę i męstwo do odznaczenia krzyżem >Virtuti Militari<”³⁷.

Sprawa nabrała teraz urzędowego biegu i trafiła na biurko wiceministra spraw wojskowych gen. Eugeniusza de Henning – Michaelisa, który po zapoznaniu się z raportami mjr. Ożyńskiego 11 listopada 1920 r. wysłał do Kapituły Orderu Virtuti Militari wniosek o odznaczenie kpt. A. de Buré za to, że „[...] w chwili wdarcia się kozaków do Płocka, z własnej inicjatywy zorganizował z podręcznych ludzi obronę w okolicach katedry i przez to przeciął kozakom dostęp do mostu, że z narażeniem życia zmuszał rewolwerem cofające się wojsko do powrotu na stanowiska, że pełen inicjatywy, energii i zimnej krwi, stawał w pierwszych szeregach obrony, przez co przyczynił się wielce do odniesionego tego dnia sukcesu, dając swym osobistym męstwem przykład żołnierzowi”³⁸.

Ale nie był to koniec perypetii, związanych z odznaczeniem dzielnego Francuza. Wniosek gen. E. de Henning – Michaelisa przeszedł jeszcze przez ręce szefa Sztabu Generalnego gen. Tadeusza Rozwadowskiego, który cytowane pismo z dołączoną własną adnotacją, że Naczelne Dowództwo „w zupełności popiera wniosek”, przesłał do Adiutantury Generalnej Naczelnego Wodza w Belwederze. Teraz nic już nie stało na przeszkodzie, aby Kapituła Orderu pozytywnie rozpatrzyła nadesłany wniosek i mjr A. de Buré mógł zostać odznaczony najwyższym polskim odznaczeniem wojskowym³⁹.

Sprawa w dalszym ciągu była jednak pilotowana przez Wojskową Misję Francuską w Polsce, która 18 lutego 1921 r. zwracała się Sekcji Inżynierii i Saperów II Departamentu MSWojsk. o powiadomienie, czy otrzymał Virtuti Militari i jak została załatwiona jego sprawa. Z odpowiedzi płk. Dąbkowskiego dowiadujemy się nowych szczegółów, dotyczących A. de Buré. Otóż, jego dokumenty zostały złożone w Dowództwie Frontu Wschodniego w marcu 1920 r. i z dużym opóźnieniem przesłane do sekcji koalicyjnej Departamentu V MSWojsk. Podobnie prośba o naturalizację i pozostanie w Wojsku Polskim złożona 5 czerwca 1920 r. dopiero w lipcu 1920 r. nabrała biegu urzędowego. Na tym etapie sprawa utknęła w MSWojsk. i w rezultacie A. de Buré, mając za sobą 15 lat służby, w tym udział w bitwach nad Sommą i pod Verdun, rany i pochwały, nie otrzymał należącego mu się awansu na majora. I to w sytuacji, gdy oficerowie rezerwy, zmobilizowani po wybuchu I wojny światowej awansowali już na majorów i podpułkowników. A więc niedbalstwo urzędnika ministerstwa opóźniło jego awans i przyznanie obywatelstwa polskiego. Tym nie mniej z

³⁶ CAW, ibidem, odpis listu gen. Charriou z 1 września 1920 r. do niewymienionego z nazwiska generała (K. Sosnkowskiego - ?).

³⁷ CAW, ibidem, rozkaz dzienny ministra spraw wojskowych gen. K. Sosnkowskiego Nr 218 z 16 września 1920 r.; także – *Ze złotej księgi bohaterów*, „Wiarus”, 1920, nr 49 z 21 września, s.692; *Chwała ziemi płockiej*, „Kurier Płocki”, 1920, nr 223 z 22 września, s.3.

³⁸ CAW, Akta odznaczeniowe kpt. A. de Buré, sygn. VM – 96-9455, pismo gen. E. De Henning – Michaelisa z 11 listopada 1920 r. do Kapituły Orderu Virtuti Militari; zob. także - *Ze złotej księgi bohaterów*, „Żołnierz Polski”, 1921, nr 21 z 23 kwietnia, s.4.

³⁹ CAW, Akta odznaczeniowe A. de Buré, sygn. VM – 96 - 9455, pismo gen. T. Rozwadowskiego z 19 listopada 1920 r. do Adiutantury Generalnej Naczelnego Wodza.

dniem 1 listopada 1920 r. został przyjęty do Wojska Polskiego jako oficer kontraktowy w stopniu majora⁴⁰.

Również sprawa odznaczenia zakończyła się pomyślnie i 10 kwietnia 1921 r., kiedy J. Piłsudski przyjechał do Płocka na uroczystość odznaczenia obrońców, mjr inż. Albert de Buré - jako jeden spośród 15 wyróżnionych - mógł odebrać należne mu odznaczenie, czyli order *Virtuti Militari*⁴¹.

Przy okazji ceremonii w Płocku „Żołnierz Polski” przypomniał zasługi uhonorowanych, m.in. mjr. A. de Buré, cytując znany już nam wniosek odznaczeniowy. Przypomniał go także A. Grzymała – Siedlecki w książkowym wydaniu swoich artykułów reporterskich sprzed roku⁴².

Mimo zasłużonej sławy wojennej i odznaczenia orderem *Virtuti Militari* mjr A. de Buré nie otrzymał „Krzyża za męstwo i odwagę”, ustanowionego przez 206 pp Armii Ochotniczej dla obrońców dolnej Wisły. 25 marca 1921 r. do Płocka przyjechała Kapituła Krzyża w osobach kpt. Henryka Bigosza, mjr Janusza Mościckiego i rtm. żand. Edwarda Czuruka odznaczyć kilkudziesięciu obrońców Płocka tymi właśnie krzyżami. Wśród odznaczonych nie było jednak mjr. Alberta de Buré. Domniemywać należy, że był to bardziej wynik przeoczenia, niż świadomego wyboru, choć w dyspozycji Kapituły były tylko 44 krzyże, więc nie można było odznaczyć wszystkich na to zasługujących⁴³.

Mjr inż. Albert de Buré nie pozostawał jednak długo w Wojsku Polskim. Z komunikatu w „Dzienniku Personalnym Ministerstwa Spraw Wojskowych” dowiadujemy się, że z dniem 1 sierpnia 1921 r. został zwolniony ze służby stałej i przeniesiony do dyspozycji Sekcji Inżynierii i Saperów Departamentu II Ministerstwa Spraw Wojskowych⁴⁴.

Dalsze jego losy pozostają nieznane. Według relacji nieżyjącego już Cezarego Gedroycia nasz bohater zmarł ok. 1934 r. i został pochowany na cmentarzu garnizonowym w Płocku. Na grobie widniała tabliczka z informacją, że zmarły był autorem fortyfikacji Płocka w 1920 r. i obrońcą miasta przed bolszewikami. W czasie okupacji niemieckiej C. Gedroyc z kolegą – prawdopodobnie Janem Zalewskim – opiekowali się grobem, w czym Niemcy, będąc w stanie wojny z Rosją Sowiecką, nie przeszkadzali. Tablica na grobie przetrwała do ok. 1950 r., po czym została usunięta. Zapewne komunistycznym władzom Płocka przeszkadzał ślad po obronie miasta w 1920 r. Próba lokalizacji grobu nie dała rezultatu, więc relacja C. Gedroycia jest – jak dotychczas – jedynym śladem po dzielnym obrońcy Płocka z 1920 r.⁴⁵.

Pierwodruk - „Notatki Płockie” 2007, nr 4, s.23 - 27

⁴⁰ CAW, ibidem, pismo p.o. Polowego Szefa Inżynierii i Saperów WP płk. Stawińskiego z 25 lutego 1921 r. do Sekcji Inżynierii i Saperów II Dep. MSWojsk.; pismo płk. Dąbkowskiego z 7 marca 1921 r. do Adiutantury Generalnej NW; wyjaśnienie sprawy kpt. A. de Buré przez płk. Dąbkowskiego (b.d.); „Dziennik Personalny MSWojsk.” 1921, nr 35 z 3 września, pkt 1768, s.1341.

⁴¹ *Naczelnik Państwa w Płocku*, „Kurier Płocki”, 1921, nr 82 z 12 kwietnia, s.2; T. Świecki, F. Wybult, op. cit., s.365; G. Gołębiowski, *W hołdzie obrońcom. Marszałek Józef Piłsudski w Płocku*, „Gazeta na Mazowszu”, 1998, nr 190 z 14-16 sierpnia, s.3. Formalne przyznanie VM nastąpiło dopiero w grudniu 1921 r. na podstawie dekretu NW z 06.1921 r. („Dz. Pers. MSWojsk.”, 1921, nr 41 z 6 grudnia, s.1609).

⁴² *Ze złotej księgi bohaterów*, „Żołnierz Polski”, 1921, nr 21 z 23 kwietnia, s.4; A. Grzymała – Siedlecki, *Cud Wisły. Wspomnienia korespondenta wojennego*, Warszawa 1921, s.152.

⁴³ K.M., *Chwała Mazowsza Płockiego. Rozdanie „Krzyża za męstwo i odwagę”*, „Kurier Płocki”, 1921, nr 69 z 25 marca, s.1-2.

⁴⁴ „Dziennik Personalny MSWojsk.” 1921, nr 35 z 3 września, pkt 1768 - zwolnienia, s.1341.

⁴⁵ Relacja złożona autorowi artykułu przez Cezarego Gedroycia 9 maja 1997 r.